

CYRUS 40 ST / 40 CD / 40 AMP / 40 PSU

PIĘKNI czterdziestoletni

Nawet jeżeli Cyrus myśli o serii pełnowymiarowych urządzeń – o czym przekonaliśmy się podczas tegorocznego monachijskiego high-endu – to celebracja 40. urodzin jest związana ze sprzętem w tradycyjnych "pudełkach po butach".

M

arka Cyrus powstała ponad 40 lat temu, należy do grona najbardziej znanych i zasłużonych brytyjskich "manufaktur".

Historia każdej z nich potoczyła się inaczej, nie wszystkim udało się zachować dobrą kondycję, ale większość jest nadal z nami, chociaż ich "brytyjskość" często jest już tylko wspomnieniem...

Cyrus od początku aż do dzisiaj ma siedzibę w Huntingdon, tam znajdują się biura projektowe i przez 35 lat tam też składano wszystkie urządzenia. Część podzespołów (głównie płytki drukowane) zamawiano w firmie SMS Electronics (również brytyjskiej), a od 2019 roku ta współpraca nawet się zacieśniła, bowiem SMS Electronics produkuje już całe urządzenia Cyrusa. I nadal mają one metkę "Made In Britain".

Czterdziesty jubileusz był znakomitą okazją, aby o tym sobie przypomnieć. Na serię 40 składają się cztery urządzenia. Za centralne wypada uznać wzmacniacz zintegrowany 40 AMP. Urządzenia źródłowe są dwa – 40 CD i 40 ST. Pierwsze to purystyczny odtwarzacz CD, drugie – odtwarzacz strumieniowy. Czwarte "pudełko po butach" to 40 PSU, czyli dodatkowy zasilacz, którym można wzmocnić działanie każdego z trzech głównych urządzeń.





Wąskie urządzenia produkował nie tylko Cyrus, ale w jego przypadku szczególnie przypominały one pudełka po butach, i tak też były określane. Cyrus wyróżniał się tak od samego początku, od pierwszego wzmacniacza Cyrus One, tak też nadal wygląda. Pieczołowicie zadbane o taki sam układ skosów i ścięć.

Historia odtwarzaczy CD Cyrusa też zaczęła się dawno temu, w 1988 roku, a właściwie bez przerwy trwa do dzisiaj. O ile wielu innych producentów zrobiło sobie długą przerwę i teraz wraca do tego tematu na fali ponownego zainteresowania CD wśród klientów, o tyle Cyrus dość regularnie wprowadzał do oferty nowe modele.

Tym bardziej w jubileuszowej serii 40 nie mogło zabraknąć nowego odtwarzacza CD, chociaż nie jest on tutaj jedynym urządzeniem źródłowym.

Wąska obudowa ani trochę nie ogranicza funkcji i jakości odtwarzacza CD, na froncie zmieściłby się transport z tacką, ale jeszcze lepiej wygląda

(i wcale nie gorzej działa) mechanizm szczelinowy. Pod nim znajduje się jasny i czytelny wyświetlacz (trzyipółcalowy, a więc nieco mniejszy niż w integrze), a po lewej stronie frontu mamy kilka "przycisków", a raczej nowoczesnych sensorów dotykowych.

40 CD łyka płyty szybko, wręcz łapczywie, może niezupełnie bezszelustnie, ale gdy pierwsze informacje zostaną już odczytane, mechanizm nabiera oglady.

Na tylnej ścianie przygotowano typowy, podstawowy zestaw złączy cyfrowych (wyjścia współosiowe i optyczne; można je wykorzystać, aby poprowadzić sygnał do wzmacniacza, który też ma przetwornik C/A). Mniej typowy jest zestaw analogowy, składa się z dwóch par gniazd RCA działających równocześnie i z identycznymi parametrami. Cyrus tłumaczy, że takie rozwiązanie jest podyktowane wygodą połączeń, podsuwając od razu pomysł na konfigurację strefową lub wykorzystanie reje-

stratora. Podwójne wyjścia spotykamy w źródłach Cyrusa nie po raz pierwszy, 40-tki są więc nawiązaniem do tradycji, widać ją też w odtwarzaczu 40 ST oraz wzmacniaczu 40 AMP.

40 CD ma także parę złączy komunikacyjnych (i do aktualizacji oprogramowania), USB-A oraz sieciowe LAN (tutaj bez funkcji strumieniowych, te są zarezerwowane dla modelu 40 ST). Do 40 CD możemy podłączyć zewnętrzny zasilacz 40 PSU.

Odtwarzacz 40 CD, podobnie jak integra 40 AMP oraz streamer 40 ST, wyposażono w menu. W sferze audio koncentruje się ono niemal wyłącznie na przełączaniu filtrów cyfrowych. Konfiguracja menu jest odbiciem możliwości przetwornika cyfrowo-analogowego. Mamy osiem ustawień, fabryczne to nowoczesny tryb apodyktykujący (tak jak w innych urządzeniach z tej serii).

Cyrus chwali się własnym systemem korekcji danych, związanym z odczytem płyt.



40 CD czyta tylko płyty CD, nie przyjmuje z zewnątrz sygnałów cyfrowych; LAN i USB pełnią rolę pomocnicze.

Przetwornik C/A to ESS Technology ES9039Q2M (taki sam jak w 40 AMP oraz 40 ST). Szczegółowy opis ES9039Q2M znajduje się w części poświęconej wzmacniaczowi 40 AMP.

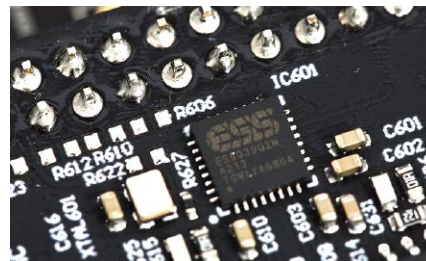
40 CD nie jest źródłem wysokiej rozdzielczości, czyta tylko płyty CD, nie ma dodatkowych wejść cyfrowych, więc jedyny typ sygnałów, jaki trafi do przetwornika C/A, to PCM 16 bit/44,1 kHz. Nawet z tak "niskimi" parametrami nowoczesny DAC może pokazać swoje przewagi (wysoka częstotliwość próbkowania, z czego wynika komfortowa praca filtrów).

Cyrus traktuje bardzo poważnie kwestie zasilania (nawet bez wsparcia 40 PSU). W 40 CD jest aż dziewięć niezależnych gałęzi zasilania, każda jest stabilizowana. Podłączając 40 PSU, nie eliminujemy obwodów wewnątrz odtwarzacza; zewnętrzne urządzenie odpowiada za zasilanie głównego zegara, napędu CD oraz sekcji analogowej.



Mechanizm CD zajął większą część obudowy, elektronika znajduje się w tylnej części.

Przetwornik C/A we wszystkich urządzeniach serii 40 jest taki sam – to doskonały układ ESS Technology ES9039Q2M.



reklama



Cyrus jest wierny płycie CD, ale plikami też się zainteresował, i to dość wcześnie, 20 lat temu.

Strumieniowanie, które dzisiaj jest oczywistością, było wtedy w fazie eksperymentów. Jednym z owoców tych poszukiwań był Cyrus Link Server Solo, odtwarzacz płyt CD z wbudowanym dyskiem twardym, na który można było zrzucać muzykę.

Ten pomysł ostatecznie został wyparty przez transmisję sieciową, ale Cyrus dzielnie proponował kolejne własne, oryginalne rozwiązania strumieniowe. Przekonał się jednak, że to niełatwa sprawa i kilka lat temu zaczął współpracę z firmą Lenbrook, czyli właścicielem BluOS, platformy sieciowej, uznawanej za jedną z najlepszych – obok takich rozwiązań, jak HEOS, MusicCast czy LinkPlay.

40 ST przypomina integrę 40 AMP, ma duży wyświetlacz (TFT) i spore pokrętko do regulacji głośności. W firmowym systemie nie ma to wprawdzie znaczenia, ale można zestawiać 40 ST z końcówką mocy (także innego producenta).

Obok pokrętła i wyświetlacza, 40 ST ma również cztery sensory dotykowe, odpowiadające za odtwarzanie oraz wybór źródeł. Nie ma ich zbyt wielu, oprócz zasadniczego trybu sieciowego, urządzenie potrafi ściągać pliki z nośników pamięci USB, ma też dwa wejścia po kablu – jedno współosiowe i jedno optyczne. Na tylnej ścianie znajdują się także wyjścia cyfrowe, znowu po jednym w każdym z tych standardów. Tak jak w odtwarzaczu CD, analogowe wyjścia są dwa (dwie pary RCA), tym razem jednak Cyrus nie tłumaczy po co.

USB jest złączem dla pendrajwów (lub dysków twardych), LAN to sposób na komunikację z siecią, mamy też Wi-Fi (z wewnętrzną anteną). W prawym dolnym narożniku tylnego panelu znajduje się jeszcze wielostykowe złącze dla zewnętrznego zasilacza (40 PSU przejmie opiekę nad sekcją analogową oraz modulem BluOS).

BluOS to gwarant stabilnej i szybkiej pracy, a także kapitalny ekosystem dla rozwiązań strefowych. Jednocześnie 40 ST obsługuje systemy Spotify Connect, Tidal Connect, Apple AirPlay 2, ma również certyfikat Roon. Komunikuje się z serwerami NAS, nie obsługuje za to platformy Google Chromecast. 40 ST odtworzy pliki PCM 24 bit/192 kHz, co w większości wypadków w zupełności wystarczy. Cyrus nie przewidział natomiast obsługi DSD. Nie jest wykluczone, że pojawi się ona w przyszłości (aktualizacja oprogramowania); Bluesound udowodnił (we własnym sprzęcie), że jest to możliwe. Standard MQA jest... w tej chwili właściwie już bezużyteczny.

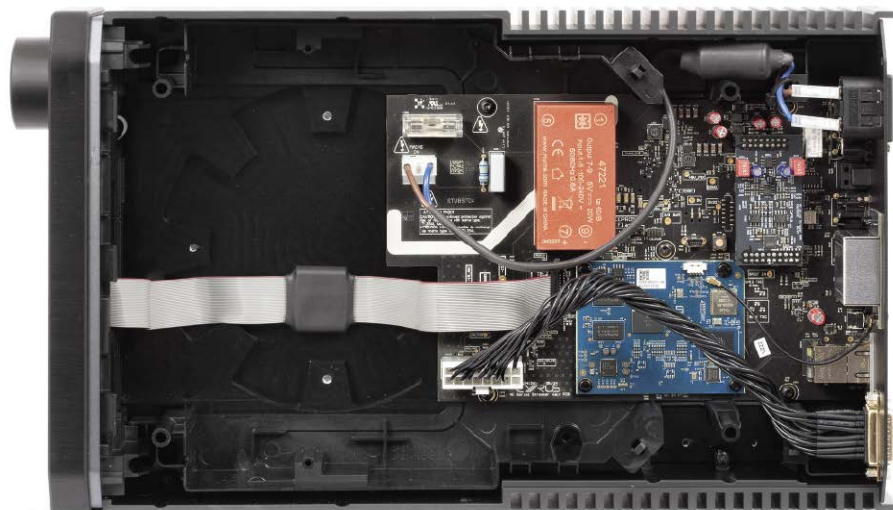
Menu 40 ST to w zasadzie kaskada ustawień z odtwarzacza płyt 40 CD, najciekawszym obszarem są ponownie filtry cyfrowe. A skoro to BluOS, do naszej dyspozycji pozostaje znakomita aplikacja mobilna.



W 40 ST duet wejść LAN/USB przyjmuje sygnały audio.

Pomimo ograniczeń parametrów dekodowanych plików, 40 ST otrzymał taki sam (jak w pozostałych urządzeniach tej serii) kapitalny przetwornik cyfrowo-analogowy ESS Technology ES9039Q2M. Argumenty za takim "luxeusem" są takie same, jak w przypadku odtwarzacza CD. Ponadto taka spójność jest bardzo elegancka, chociaż nie usuwa wszystkich wątpliwości. Jak lepiej podłączyć 40 ST czy 40 CD do 40 AMO – analogowo czy cyfrowo? Odpowiedzi mogą być różne, mimo że parametry przetwarzania C/A będą dokładnie takie same.

Zmieszczenie odtwarzacza sieciowego do "pudełka po butach" to zadanie jeszcze łatwiejsze niż w przypadku odtwarzacza CD, zwłaszcza gdy zasilacz jest niewielki, impulsowy. W środku pozostało dużo wolnego miejsca. Za funkcje sieciowe odpowiada mała, niebieska płytki systemu BluOS. Reszta jest już dziełem Cyrusa. Układy rozplanowano na jednej dużej i drugiej mniejszej płytce.



W 40 ST z rozplanowaniem układów nie było problemu, w obudowie zostało jeszcze sporo wolnego miejsca.

Dawniej Cyrus stosował własne moduły sieciowe, a teraz sięga po BluOS.



..... reklama



Początki brytyjskich firm hi-fi, powstałych 40 lat temu i wcześniej, wiążą się albo z zespołami głośnikowymi, albo z gramofonami, albo ze wzmacniaczami. Nie było wtedy jeszcze ani odtwarzaczy CD, ani tym bardziej odtwarzaczy sieciowych.

Obecnie zmieszczenie wydajnego wzmacniacza w niewielkiej obudowie nie jest problemem głównie dzięki klasie D, ale wówczas... brytyjskie firmy nie ściągały się z japońskimi na moc, brytyjskie wzmacniacze przede wszystkim miały dobrze brzmieć, i wystarczyło do tego dwadzieścia-trzydzieści watów, zwłaszcza że podłączano do nich zwykle małe dwudrożne "monitorki".

Pozostawiono tradycyjną formę obudów, ale zasadniczo zmieniono funkcjonalność frontu oraz sposób obsługi. Nowe 40-tki są wręcz ultranowoczesne. Dużą część błyszczącego frontu 40 AMP zajmuje kolorowy, 5-calowy wyświetlacz (matryca TFT), na którym są pokazywane informacje podstawowe i bardziej zaawansowane. Umieszczone po lewej stronie sensory dotykowe to wybór wejść, wyciszenie i regulacja zrównoważenia kanałów. Regulacja głośności jest (na szczęście) już bardziej klasyczna – z tym zastrzeżeniem, że pokrętko to jedynie sterownik, a poziom wskazuje wyświe-

tlacz. Z przodu umieszczono również wyjście słuchawkowe (jedyne w całym systemie). Podświetlenie elementów aktywuje czujnik ruchu – wystarczy zbliżyć się do urządzenia.

Pojemny wyświetlacz to również miejsce dla rozbudowanego menu. Jego najbardziej praktyczne sekcje to regulacja czułości wejść, możliwość zmiany ich nazw oraz wybór trybów filtrowania cyfrowego. Dostępnych jest osiem ustawień, dość dobrze udokumentowanych w instrukcji obsługi, ale opatrzonych przytłumionym komentarzem: "...żaden z filtrów nie jest doskonały, każdy z nich to kompromis między różnymi parametrami". Ustawieniem fabrycznym jest filtr Linear Phase Apodising, którego zasadniczą zaletą jest redukcja oscylacji wokół impulsu. Cyrus ma też filtry bardziej "konwencjonalne", skupiające się na optymalizacji charakterystyk częstotliwościowych i fazowych.

Na niewielkiej powierzchni tylnej ścianki udało się zmieścić dużą liczbę gniazd. Kluczem do tego sukcesu było zastosowanie "banankowych" gniazd głośnikowych zamiast typowych, zakręcanych terminali. To też tradycyjne rozwiązanie brytyjskie, bananki są w komplecie. 40 AMP ma aż pięć wejść analogowych, w tym jedno gramofonowe (wkładki MM). Są też niskopoziomowe wyjścia (regulowane i nieregulowane) z sekcji przedwzmacniacza. W części cyfrowej znajdziemy dwa wejścia współosiowe, jedno optyczne, USB-B do komputera (lub innego urządzenia), a nawet HDMI eARC. Parametry wejścia USB-B sięgają wariantu 32/384 dla sygnałów PCM oraz krotności x256 dla DSD. Jest też wzmianka o platformie Roon. Złącze sieciowe LAN oraz kolejne USB (w wariantcie A) służą do aktualizacji oprogramowania i komunikacji z systemami kontroli (np. Crestron).

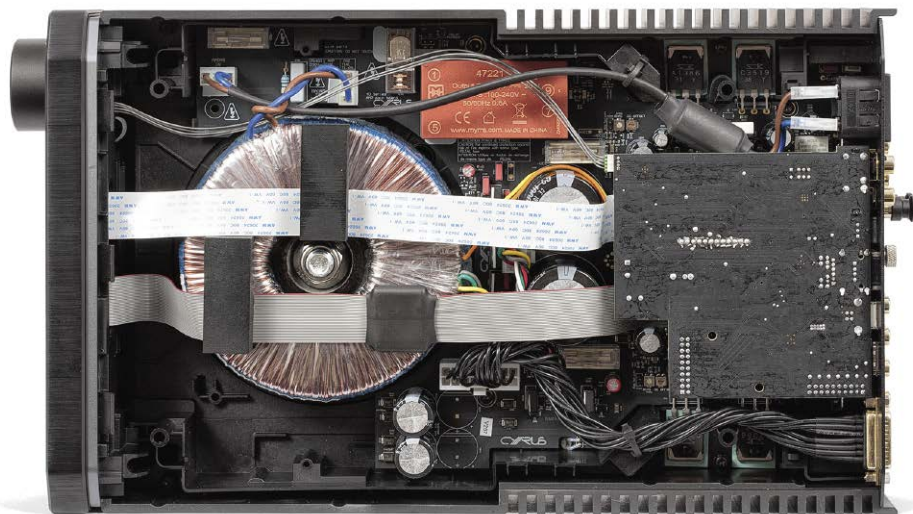


Dzięki oszczędności miejsca, jaką zawdzięczamy zastosowaniu "brytyjskich" gniazd głośnikowych, na ograniczonej powierzchni udało się zmieścić duży arsenał wejść i wyjść, analogowych i cyfrowych.

Wg informacji producenta 40 AMP ma zasilacz impulsowy. Jednak duży transformator toroidalny sugeruje, że główny zasilacz jest liniowy, chociaż obok niego znajduje się mniejszy moduł impulsowy.

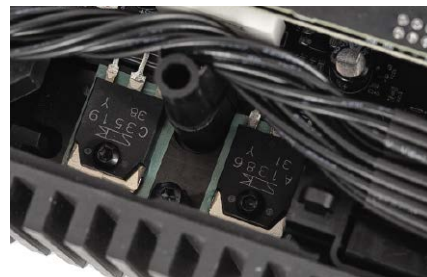
W każdym kanale pracuje sprawdzona bipolarna para Sankenów 2SA1386A/2SC3519A, już 20 lat temu stosowana przez Cyrusa np. w sprzęcie serii 6 czy 8.

40 AMP nie jest wzmacniaczem strumieniującym, ale został wyposażony w sekcję DAC, co uchodzi za rozwiązanie nowoczesne i rozsądne. Tutaj ponownie (tak jak w dwóch urządzeniach źródłowych) główną rolę gra ESS Technology ES9039Q2M; to już prawie najlepszy z najlepszych ESS-ów (ustępujący tylko referencyjnemu 9039PRO). Przyjmuje sygnały PCM 32 bit/768 kHz oraz DSD1024, co stanowi taki zapas, że można spać spokojnie. Dynamika to kapitalne 130 dB. Tak jak większość nowoczesnych kości C/A, ma wbudowane filtry cyfrowe i możliwość ich przełączania, co Cyrus skrzętnie wykorzystał i na czym oparł dużą część menu.



W 40 AMP trzeba było zmieścić najwięcej elektroniki, którą zainstalowano na dwóch głównych (jedna nad drugą) płytach.

Końcówki mocy przykręcono do "sufitu", rolę radiatorów pełnią także ścianki boczne.



reklama

LABORATORIUM CYRUS 40 AMP

Zaczynamy od pomiarów integralności 40 AMP bez wparcia zewnętrznego zasilacza PSU, którego wpływ opisujemy na końcu.

Firmowa specyfikacja donosi o mocy 100 W przy – dość nietypowo – 6 Ω ; my zmierzemy ją jak zwykle przy impedancjach 4 i 8 Ω , przy obciążeniu jednego i dwóch kanałów.

Wysterowanie tylko jednego kanału pozwoliło wyciągnąć z niego 88 W przy 8 Ω i 143 W przy 4 Ω . Równoczesna praca dwóch to odpowiednio 2 x 85 W (a więc spadek mocy w jednym kanale jest śladowy) i 2 x 126 W (już znacząco, ale wciąż dość typowy dla wzmacniacza, który nie jest układem dual mono). Już jesteśmy ciekawi, co potrafi PSU, ale poczekajmy...

Odstęp od szumu jest przyzwoity - 84 dB, dynamika osiąga 103 dB. To nie są rekordy, ale jest dobrze.

Czułość jest minimalnie niższa od standardu ustanowionego dawno temu, to jednak nadal bardzo wysokie 0,31 V (a więc sprzyjające źródłom o niskim poziomie wyjściowym, takim jak tuner FM czy magnetofon).

Gdyby producent pokusił się o ustalenie niższej (bardziej "współczesnej") czułości, mógłby też zwiększyć odstęp od szumu.

Na charakterystykach częstotliwościowych (rys. 1) nie widać znaczącego spadku w zakresie niskotonowym (tylko -0,2 dB przy 10 Hz). Inaczej jest na drugim skraju, gdzie -3 dB notujemy przy 68 kHz. Podkreślimy, że to częstotliwość daleko powyżej granicy pasma akustycznego.

Zbieżność charakterystyk dla obydwu obciążeń jest bardzo dobra.

Spektrum harmonicznych (rys. 2) jest w zasadzie czyste; najsilniejsza trzecia sięga tylko -94 dB.

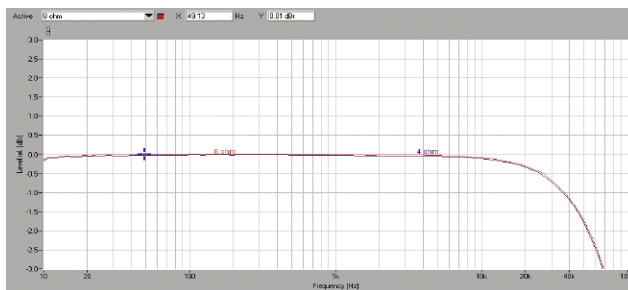
Również charakterystyka THD+N (rys. 3) wygląda obiecująco, już od najniższej mocy wyjściowej zniekształcenia i szumy spadają poniżej 0,1% (0,2 W przy 8 Ω i 0,4 W przy 4 Ω).

Współczynnik tłumienia to wysokie 175 – 40 AMP sam basu nie poluzuje (ale odpowiedzi impulsowej kolumn nie poprawi).

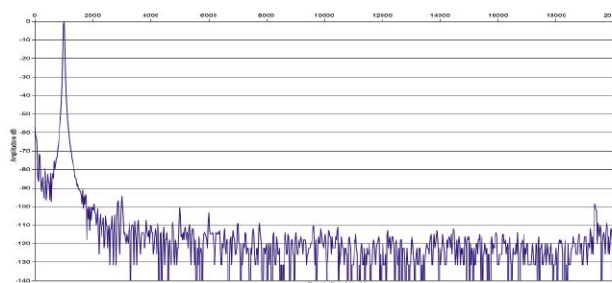
Cyrus deklaruje, że podłączenie zewnętrznego zasilacza 40 PSU do 40 AMP podniesie moc wyjściową, podaje nawet dokładnie o ile – o 13 W (ze 100 bez zasilacza do 113 W z zasilaczem).

Przy 8 Ω i jednym kanale wysterowanym moc w ogóle się nie zmienia, przy dwóch – wzrasta o 1 W (z 2 x 85 W do 2 x 86 W). Większe zmiany obserwujemy przy 4 Ω – z 40 PSU moc rośnie do 155 W przy jednym kanale wysterowanym i 2 x 138 W przy dwóch. Wciąż jednak nie jest to zysk obiecywany przez producenta, w każdej konfiguracji są mniejsze od 10%. Po podłączeniu 40 PSU nie zmienia się też zauważalnie poziom szumów ani THD+N.

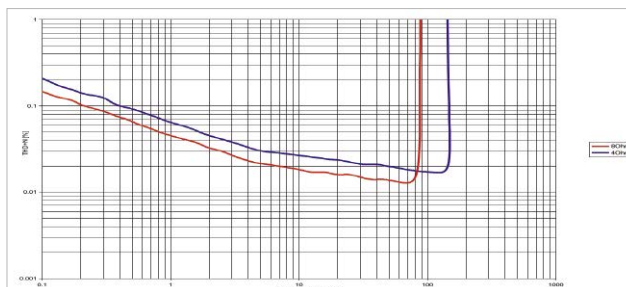
Zasilacz nagrzewa się minimalnie, nie jest możliwe, aby zainstalowane w jego wnętrzu końcówki mocy pracowały na rzecz jednego z kanałów (odciążając układy we wzmacniaczu); ich rola pozostaje nieodgadniona, niewykłuczone, że w ogóle nie zostały uruchomione.



Rys. 1. Pasma przenoszenia.



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne.



Rys. 3b. THD + N / moc.

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

[Ω]

1 K

2 K

8

88/88*

85/86 *

4

143/155*

126/138*

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]

0,31

Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]

84

Dynamika [dB]

103

Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)

175

* z 40 PSU

Jeszcze więcej wątpliwości co do skuteczności 40 PSU pojawia się po pomiarze poboru energii dla obydwu urządzeń. Przy pełnej mocy (dwa kanały, 4 Ω) wzmacniacz pobiera 460 W – niezależnie od tego, czy zewnętrzny zasilacz 40 PSU jest podłączony, czy nie. Natomiast sam zasilacz ściąga 23 W niezależnie od tego, z jaką mocą wysterujemy wzmacniacz.

To wiadomość dobra i zła. Dobra dla zainteresowanych zakupem 40 AMP (jak i całego systemu, ale niekoniecznie z 40 PSU) – jego własny zasilacz jest wystarczająco wydajny, aby zapewnić całkiem sporą moc. A zła...



Również 40 PSU wpisuje się w tradycję Cyrusa (i kilku innych firm brytyjskich) apgrejdowania systemu czy poszczególnych urządzeń za pomocą zewnętrznego, bardziej wydajnego zasilacza. Mimo to działanie tego urządzenia nie jest do końca jasne.

Obudowa ma taką samą wielkość i formę, jak odtwarzacze i wzmacniacze, tylko zawartość frontu i tylnej ścianki są specyficzne, odpowiadające funkcji urządzenia. W każdym razie 40 PSU ma być pełnoprawnym komponentem systemu, stojącym z pozostałymi na froncie, a nie schowanym za kulisami. Zresztą Cyrus lubił przedstawiać swoje systemy w formie wieży, nietypowej ze względu na szerokość obudów, ale tym bardziej efektownej.

Główna płyta bardzo przypomina tę z 40 AMP, widać również dużą sekcję liniową i mniejszą impulsową zasilacza. Największym zaskoczeniem jest jednak obecność... końcówek mocy (dwie pary tranzystorów Sanken). Do skompletowania 40 AMP brakuje kilku elementów, kabli. Czy jednak dodatkowe końcówki są aktywne i współpracują z tymi z 40 AMP? Może powstaje konfiguracja dual-mono? Producent nie formułuje takich obietnic, w dodatku zapowiedź (umiarkowanego) wzrostu mocy ze 100 do 113 W (przy 6 Ω) raczej wyklucza jakikolwiek udział dodatkowych końcówek mocy, wskazuje raczej na poprawę wydajności samego zasilania.



Zasilacz ma tylko jedno wyjście, można do niego podłączyć wybrane urządzenie – wzmacniacz lub jeden z dwóch odtwarzaczy.



40 PSU przypomina 40 AMP. Jest tutaj duży zasilacz liniowy, mniejszy impulsowy, a nawet końcówki mocy z tranzystorami Sanken – rola tej części układu pozostaje tajemnicą.

Gdy jednak podłączymy 40 PSU do jednego z odtwarzaczy, korzyść polega na wsparciu (czy też zastąpieniu) ich zasilaczy impulsowych zasilaczem liniowym 40 PSU. Czy jednak warto za to płacić prawie drugie tyle? Do 40 PSU podłączymy każde z urządzeń testowanego systemu, ale tylko jedno. Zasilania

wszystkich (ani nawet dwóch jednocześnie) za pomocą jednego 40 PSU nie poprawimy, co może zarówno zniechęcać... jak i zachęcać do zakupu większej ich liczby, na co być może producent liczy. O ile my zapomnimy policzyć, ile to będzie kosztować.



ODSŁUCH

W nowym sprzęcie często szukamy starego brzmienia, zwłaszcza gdy dotyczy to takich legend, jak Naim, Quad czy właśnie Cyrus. Ale to często szukanie dziury w całym. Tylko po to, żeby stwierdzić, iż sprzęt nie gra jak "stary, dobry..." (tutaj wstaw nazwę dowolnej firmy) i dać sobie po raz kolejny powód do niekupienia.

Cyrus ma 40 lat, ale brzmienie 40-tek w rzeczywistości nie ma z tym wiele wspólnego. Ani się nie skisiło, ani nie odświeżyło, ani nie pozostało takie samo. Nie słyszę w nim nic ani sentymentalnego, ani awangardowego. Zgoda, że to dźwięk dojrzały i uniwersalny, lecz nie trzeba mieć tak długiej historii, aby przygotować coś podobnego. Trzeba jednak mieć kompetencje, i te są według mnie

najważniejsze w każdej dziedzinie. Mogą wynikać z dużego doświadczenia, ale nie muszą. A doświadczenie wcale nie musi się przekładać na fantastyczne rezultaty. Niektórzy nie potrafią niczego się nauczyć przez całe życie.

Dla całej serii 40 Cyrus przygotował wspólny sterownik. Pilot jest zwarty i zgrabny, rola przycisków zmienia się w zależności od wybranego trybu (typu urządzenia



Jak zwykle w takich testach "bohaterem zbiorowym" relacji odsłuchowej jest cały zestaw, a więc źródła i wzmacniacz. Z tym szczególnym dla tego przypadku zastrzeżeniem, że dodatkowy zasilacz 40 PSU odłożymy "na bok"; to propozycja dla najbardziej wymagających, a więc zaangażowanych audiofilów, a ci powinni zająć się samodzielnie ustaleniem jego wpływu na brzmienie.

Jeżeli już chcemy w brzmieniu Cyrusa dostrzec coś charakterystycznego, to uogólniłbym to do brzmienia brytyjskiego, chociaż takie określenie jest bardzo pojemne, a przede wszystkim różne brytyjskie marki, a tym bardziej konkretne urządzenia, grają odmiennie. Chodzi więc o pewne wciąż funkcjonujące wyobrażenie, nawet mit... który od czasu do czasu staje się rzeczywistością.

Zamiast o brzmieniu, dźwięku, odtwarzaniu i wzmacnianiu, można mówić o "graniu". A nawet o "muzyce w wykonaniu Cyrusa", jednak z zastrzeżeniem, iż nie jest to jakaś szczególna interpretacja, która wszystko homogenizuje i pozbawia pierwotnego, indywidualnego charakteru.

Sila i uroda systemu Cyrusa jest w tym, że dobrze różnicuje, dysponuje dużą dynamiką, paletą barw, przejrzystością, a jednocześnie scala i zagęszcza.



Możliwości dużego wyświetlacza najlepiej wykorzysta odtwarzacz strumieniowy.



40 ST ma regulację głośności, może więc współpracować z końcówką mocy.



W wyjście słuchawkowe wyposażony jest wyłącznie 40 AMP.



Matrycę wykorzystano nie tylko do funkcji podstawowych; wzmacniacz ma dość rozbudowane menu. Możliwa jest regulacja czułości poszczególnych wejść oraz zmiana trybów filtrowania cyfrowego.

Muzyka jest gęsta, plastyczna, bliska (ale nie za bliska), lekko ocieplona. Wysokie tony są w oczekiwanym stopniu (dla takiego stylu) delikatne, ale bas wcale nie jest zmiękczone, co procentuje dobrą dynamiką i motorycznością. Nie jest to więc brzmienie ospałe i zaokrąglone. O ile Cyrus nie napina się na maksymalną neutralność, to też nie "odpływa". Jest w tym zarówno naturalna swoboda, jak i przyjemny luz. Dokładność nie aspiruje do miana precyzji, przejrzystość nie jest przenikliwa, a czystość – kliniczna. Ten dźwięk nawet nie zbliża się do granicy "techniczności", pokazuje kształty, faktury i detale w dobrej harmonii, pozwalającej cieszyć się z muzyki choćby dobrze nagranej, a nie tylko z najlepszych realizacji. Do tego potrzebna jest jednak scalająca muzykę żywość, w tym przypadku opierająca się sprawności niskich tonów oraz barwie średnicy.

Dźwięk jest spójny nie tylko w znaczeniu dobrego sklejenia wszystkich podzakreśłów, lecz również dynamiki i przestrzeni.

Niewiele mnie zaskakiwało, ale też nic nie nudziło. Uderzenia basu były tak mocne i szybkie, jak być powinny; nie odczułem nadmiernego utwardzenia, ale tym bardziej zmiękczenia. Też wielkości wzmacniacze mają coraz

częściej impulsowe końcówki mocy, którym zawdzięczają wysoką moc i trzeba przyznać – zwykle dobrą kontrolę. W Cyrusie końcówki mocy pracują w tradycyjnej klasie AB, z którą wciąż wiąże się brzmienie bardziej soczyste, częściej potężne, z "mięchem". Basowy fundament jest tutaj solidny, co nie oznacza przesady, lecz powagę, odpowiedzialność i różnorodność.

Średnica lekko przechyla się w stronę łagodności, co jednak nie odbiera muzyce wigoru, tylko uspokaja drapieżniejsze momenty czy to w gitarach, czy instrumentach dętych. Nie wpływa to znacząco na ekspresję wokali, które nawet bez wyrazistej artykulacji zyskują na głębi, płynności i namacalności. Dźwięk Cyrusa nie powoduje, że podskakujemy w fotelu, lecz że chcemy w nim zostać dłużej. Im wyżej na skali częstotliwości, tym bardziej subtelnie, ale do samego końca klarownie i czytelnie. Wysokie tony są gładkie, selektywne, z dobrym wybrzmieniem akustycznym, ale raczej skupione niż rozproszone. Nie wprowadzają wyostrenia, nie podkreślają też "powietrza"; to eleganckie "dopełnienie" obrazu, a nie efektowny rozmach.

Przegląd wpływu poszczególnych komponentów na efekt końcowy zaczniemy od tego, który ma największe znaczenie. AMP 40 to wzmacniacz naprawdę wyjątkowy, za charakter można go lubić albo nie, lecz nie można mu odmówić pełnienia takiej właśnie roli. To nie jest tylko wzmacniacz, ale też moderator i aranżer. Jego zasługą jest

barwny, plastyczny i uprzejmy zakres średnio-wysokotonowy. I też dzięki niemu słyszymy solidny, sprężysty i nie mniej przyjemny bas. Wyświechtane i nadużywane określenie "muzykalny", mające jednak ważny sens, powinno być zastrzeżone właśnie dla takich urządzeń.

40 CD ma profil może mniej wyrafinowany i klimatyczny, za to bardziej liniowy i neutralny, może nawet z lekkim rozjaśnieniem, co ostatecznie bardzo dobrze komponuje go z 40 AMP. Podobnie prezentuje się 40 ST – jego dynamiczne, detaliczne, rzetelne granie daje mu przepustkę do wielu systemów, chociaż mam przecucie, że punktem wyjścia do rozważań o zakupie któregośkolwiek urządzenia Cyrusa będzie apetyt na wzmacniacz, co często skończy się skompletowaniem całego zestawu. Dzięki oddziaływaniu 40 AMP, potencjalne problemy techniki cyfrowej zostają dodatkowo zmarginalizowane, dźwięk nabiera analogowej kultury, zrzecznie utrzymując dynamiczny bas. Oczywistym argumentem za zakupem całego systemu jest jego wygląd, łączenie urządzeń Cyrusa z innymi wymaga dużej determinacji i przekonania o płynących stąd korzyściach akustycznych.

System ten nie jest tani i mówiąc szczerze, nie wygląda na swoją cenę, brzmienie nie jest „naj” pod każdym względem, jednak jego charakter ma w sobie tyle charyzmy i jednocześnie muzycznej uniwersalności, że może okazać się właśnie tym, czego niektórzy dotąd bezskutecznie poszukiwali.

CYRUS 40 CD

CENA 16 000 zł **DYSTRYBUTOR** Stratos International
www.stratos-int.eu

WYKONANIE Firmowy styl po faceliftingu. Mechanizm szczelinowy, znakomita sekcja cyfrowa.

FUNKCJONALNOŚĆ Czysty odtwarzacz CD, jako taki pasujący do koncepcji systemu.

BRZMIENIE Równe, dokładne, bezpośrednie, otwarte. Bez klimatów, bez przerysowań.

CYRUS 40 ST

CENA 16 000 zł **DYSTRYBUTOR** Stratos International
www.stratos-int.eu

WYKONANIE Duży wyświetlacz (TFT), kapitalny przetwornik DAC ESS Technology.

FUNKCJONALNOŚĆ Nad całością czuwa BluOS. Spotify Connect, Tidal Connect, AirPlay 2, odtwarza pliki PCM 24/192, ale nie obsługuje DSD. Praktyczne menu, regulacja głośności. Wygodna aplikacja mobilna.

BRZMIENIE Podobne jak z 40 CD – zwarty bas, neutralna, czysta średnica, detaliczna góra.

CYRUS 40 AMP

CENA 21 000 zł **DYSTRYBUTOR** Stratos International
www.stratos-int.eu

WYKONANIE Końcówki mocy w AB. Dwusekcyjny zasilacz (impulsowy i liniowy). Znakomity przetwornik C/A..

FUNKCJONALNOŚĆ Bardzo dobre wyposażenie zarówno analogowe (w tym z gramofonowym MM), jak i cyfrowe (w tym USB-B oraz HDMI z ARC). Wyjście słuchawkowe. Przemyślane menu ustawień.

PARAMETRY Bardzo niski poziom zniekształceń, umiarkowane szumy, wystarczająca moc wyjściowa (2 x 85 W/8 Ω, 2 x 126 W/4 Ω).

BRZMIENIE Mocne na basie, barwne na środku, subtelne na górze. Dynamiczne, soczyste i płynne.